

Centralne Biuro Antykorupcyjne – Delegatura Katowice

Szanowni Państwo, niniejszym, w sposób całkowicie otwarty i oficjalny, bez zastrzeżenia moich danych osobowych, składam doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa, noszącego wszelkie znamiona korupcji. Popęłnił je, według wszelkiej mojej wynikającej z długiego zajmowania się tą sprawą wiedzy, obecny zastępca Prezydenta Miasta Gliwice Krystian Tomala. Poniżej przedstawiam w punktach (z odniesieniami do odpowiednich załączników) wszelkie poszlaki, które w moich oczach nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, co do zasadności podejrzenia.

1. W grudniu ubiegłego roku Krystian Tomala objął funkcję zastępcy prezydenta miasta.
2. Mimo tego, pozostał na stanowisku dyrektora MZUK (został jedynie urlopowany), co należy łączyć z faktem, że bodajże w lutym tego roku MZUK został wyjęty z pionu zastępcy prezydenta miasta Piotra Wieczorka i dołączony do pionu Tomali (czyli edukacja, kultura itp.). Nie jest to chyba zwyczajowa procedura w przypadku pracowników samorządowych mianowanych.
3. Krystian Tomala jest właścicielem strony internetowej KlassikAuto.pl, którą uparcie przedstawia jako stronę hobbystyczną. Taki argument w kuriozalny sposób prezentuje również Prezydent Miasta Zygmunt Frankiewicz, zapytany w wywiadzie o tę kwestię (<http://itv.gliwice.pl/artykul.php?id=5474>) i chcę wierzyć, że to jedynie efekt niewiedzy na ten temat.
4. Tymczasem na owej „hobbystycznej” stronie znajdują się już reklamy kilku firm i zamieszczony jest cennik (załącznik 1) opiewający na kwoty raczej rzadko spotykane nawet w dużych witrynach, a co dopiero na niszowych stronach hobbystycznych (załącznik nr 1).
5. W swoim oświadczeniu w odpowiedzi na zarzuty mojego portalu (udzielonej z dużym opóźnieniem i, mówiąc po prostu, pokrętniej) Krystian Tomala najpierw odrzucił zarzuty, a potem za pośrednictwem rzecznika prezydenta miasta stwierdził, że swoją stronę w lutym „udostępnił prywatnej firmie zajmującej się sprzedażą powierzchni reklamowych. Ewentualne przychody z tego tytułu będą opodatkowane i wykazane w jawnym oświadczeniu majątkowym Krystiana Tomali za 2012 r. jako inne dochody, które nie są działalnością gospodarczą”. *(Tu powstaje pytanie, dlaczego nie zostawały ujęte wcześniej? Czyżby rzeczywiście cała idea reklamy łączyła się właśnie z zajęciem nowego stanowiska?)* „Według opinii prawnych umowy udostępnienia powierzchni strony internetowej pod reklamę innemu podmiotowi nie należy traktować w kategoriach działalności gospodarczej. Osoba, która posiada stronę internetową i odpłatnie wynajmuje jej powierzchnię innym podmiotom pod reklamę, nie musi rejestrować własnej działalności gospodarczej. Fakt podpisania umowy dzierżawy powierzchni strony internetowej został 18 kwietnia 2012 r. wpisany przez Komisarza Wyborczego w Katowicach do rejestru korzyści”.
6. To absurdalne wytłumaczenie co najmniej z kilku powodów:
 - właściciel firmy GT, która odpowiada za sprzedaż reklam (brak sformułowania „sprzedaje reklamy”) Tomasz Kiełtyka jest właścicielem własnego hobbystycznego portalu

poświęconego zegarkom luksusowym, który reklamuje się na KlassikAuto.pl, a jego firma wykonała także stronę Krystiana Tomali. Należy połączyć to z faktem, że ta sama firma wykonała prace związane z budową portalu MZUK, kiedy Krystian Tomala nie był jeszcze urlopowany na stanowisku dyrektora. Mamy zatem do czynienia z już wątpliwym prawnie układem biznesowo – towarzyskim i rozciągnięcie tego układu na sprawę czegoś, co nazwę wprost ukrytą akumulacją rzeczywistego zysku z działalności gospodarczej zastępcy prezydenta, jest niedopuszczalne w sensie prawnym i etycznym.

- cały problem nie polega tu na wykazaniu „ewentualnych przychodów w zeznaniu podatkowym”, ale na budzącym wątpliwości stworzeniu oczywistych możliwości dla całkowicie innych, już nieformalnych podziałów zysków.

- te zyski to nie drobne kwoty. Z cenników wynika, że obecnie pomieszczone na KlassikAuto.pl reklamy powinny przynieść przychód ponad 60 tysięcy złotych rocznie.

- Krystian Tomala jest nie tylko właścicielem strony, ale w dodatku czynnie pracuje na uzyskanie wymienionych wyżej korzyści. To właśnie on wykonuje pracę (pisze artykuły), która jest istotą takiej strony i ściąga na nią czytelników. Należy zatem uznać, że on sam odpowiada za to, co jest wszak warunkiem otrzymania reklamy, czyli za treść. Pracuje zatem w firmie, która przynosi zysk. Przypominam, że jest również jej jedynym właścicielem.

- tak absurdalnie wysokie ceny za reklamę są nie do uzyskania dla „zwykłych zjadaczy chleba”. Inaczej może być z zastępcą prezydenta miasta, który będąc właścicielem i „twarzą” takiej strony zdecydowanie podnosi rzeczywistą wartość reklamy w oczach reklamodawców. Niedopuszczalne jest, aby taką rolę pełnił wysoki urzędnik samorządowy.

- na KlassikAuto.pl reklamują się, poza Oplem, także dwie firmy, które nie są w żaden sposób z motoryzacją związane, chyba że hobbystycznie. Jedną z nich jest firma Kar-Tel Zbigniewa Kałuży (268 w rankingu Polityki), a więc wielki biznes i firma TRITECH z Mikołowa, która jest nawet partnerem strony. Tego typu, nawet pośrednie, powiązanie władzy samorządowej z wielkim biznesem jest niedopuszczalne. Jeśli nawet, w co wątpię, w świetle prawa byłoby teraz do wybronięcia, należy pilnie wnioskować o usunięcie luki prawnej. Zwracam uwagę, że wówczas mielibyśmy do czynienia z możliwością nowoczesnego wręczenia łapówki – zamiast przysłowiowej koperty, reklama na stronie, której właścicielem jest np. zastępca prezydenta miasta, na której reklamą zarządza przyjaciel tegoż urzędnika. Przypomnę, że mówimy o kwotach większych prawie dwukrotnie niż średnie roczne dochody z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej spółki np.

7. Bardzo poważne wątpliwości budzi system zatrudniania pracowników stosowany przez Krystiana Tomalę przy okazji swoich awansów. Ujmując to najkrócej: Marzena Jerzyńska (obecnie Szatka) jest redaktorką naczelną portalu KlassikAuto.pl – pracowała w MZUK, kiedy dyrektorem był tam Krystian Tomala, a po objęciu przez niego funkcji zastępcy, została przyjęta do pracy w UM (w jego resorcie) na stanowisku specjalisty. Nina Drzewiecka, została przez niego zatrudniona na stanowisku rzecznika prasowego MZUK (była nim około miesiąca). Obecnie jest szefową Promocji Miasta (jego resort). Istotny jest też fakt, że jeszcze w styczniu tego roku Nina Drzewiecka, jako podwładna Krystiana Tomali (!), wraz z Łukaszem Fedorczykiem wykonała dla swojego szefa film promocyjny jego portalu (<http://www.youtube.com/watch?v=zF194uWZ-14>). Obecnie Łukasz Fedorczyk produkuje dla UM serwis filmowy. Cały ten układ personalny musi budzić oczywiste wątpliwości.

8. Będąc już zastępcą prezydenta miasta Krystian Tomala zatwierdził dotację w kwocie ponad 20 tysięcy złotych dla Rajdu Starych Samochodów. Na plakatach tej imprezy reklamował swój prywatny, jak ustaliliśmy, biznesowy portal KlassikAuto.pl (Załącznik nr 2). Z oczywistych względów to niedopuszczalne.

Pełny, wnikliwy i udokumentowany opis sytuacji znajduje się w następujących publikacjach zamieszczonych na portalu Info-Poster.eu:

a. w części dotyczącej KlassikAuto.pl:

- <http://info-poster.eu/blyszczace-samochody-i-metna-gra/>
- <http://info-poster.eu/co-oswiadczył-pan-krystian-tomala/>
- <http://info-poster.eu/felietony-felietony-gordyjski-wezel-klassikauto-pl/>

b. w części personalnej:

- <http://info-poster.eu/metne-zdjecie-bo-w-um-robi-sie-metnie/>
- <http://info-poster.eu/w-promocji-towarzysko-niedopuszczalne-w-swietle-ekspertyzy/>

Zwracam uwagę na niezwykle poważny wymiar tej sprawy. Dysponując całą swoją wiedzą próbowałem doprowadzić dostępnymi mi środkami do wyjaśnienia sytuacji. Moje kolejne, podejmowane także przez inne media, były lekceważone i publicznie bagatelizowane. To czytelna strategia, mająca na celu przynajmniej odsunięcie sprawy na późniejszy okres, kiedy nie da się jej przemilczeć. Jeśli poważnie traktujemy funkcję kontrolną mediów wobec władzy, to niedopuszczalne. Miałem umówiony wywiad z Prezydentem Miasta – odwołany dzień wcześniej niż miał się odbyć. Na moje kolejne próby uzyskania innego terminu – brak odpowiedzi ze strony rzecznika prezydenta. Pytania publicznie zadane przez inne media były potraktowane tak, jak w linkowanej już przeze mnie relacji itv.

Takie aroganckie działania w obliczu bardzo ważkich pytań, oraz brak jednoznacznego i natychmiastowego wyjaśnienia tej sytuacji potęgują jeszcze wrażenie, że cały ten układ nie broni się w świetle prawa.

Proszę o zajęcie się tą sprawą w maksymalnie szybkim terminie. Jej wyjaśnienie, obojętnie w którą stronę, leży w najlepiej pojętym społecznym interesie. Całą sytuację z uwagą obserwują media, dla których będzie ona poważnym wykładnikiem ich rzeczywistej roli i możliwości sprawowania kontroli względem władzy.

Jestem gotów złożyć wszelkie niezbędne dodatkowe wyjaśnienia w tej sprawie.

z poważaniem

Dariusz Jezierski